Rok V. Nr. 286. Sosnowiec, wtorek 4 listopada 1930 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ za wiersz milimetrowy przed 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc. a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł.
Konto czekowe PKO Warszawa 65.070.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.00**
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65 070.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Treviranus znów prowokuje.

Zobowiązania Niemiec nie są wieczne.

HANOWER, 3.11. Wczoraj obradował doroczny zjazd „Ostmarkenvereinu", który poświęcony był wyłącznie sprawom Górnego i Dolnego Śląska. Pomiędzy in. zabrał głos również min. Treviranus. Mowa jego poświęcona była pomocy rządu niemieckiego dla kresów wschodnich, która to pomoc mimo przyrzeczeń ze strony rządu jedynie nastąpić może w razie polepszenia się finansów niemieckich. Powinnością Niemiec jest dopomóc finansowo przedewszystkiem Górnemu Śląskowi oraz Prusom Wschodnim. Niemcy, po opróżnieniu Nadrenji przez wojska okupowane teraz domagać się muszą zwrotu „zrabowanych przez wschodniego sąsiada niemieckich obszarów". Nigdy nie możemy uznać tych granic, które są obecnie. Cały naród niemiecki domagać się musi ich zmiany... Niech świat pamięta o tem, że nasze zobowiązania nie będą wieczne. Minister Treviranus zakończył swoje przemówienie zdaniem „Ten kraj był niemieckim, ten kraj musi zostać niemieckim".

Po zakończeniu obrad, cały zarząd „Ostmarkenvereinu" przyjęty został przez min. dr. Curtiusa, któremu delegacja przedłożyła memorjał w sprawie pomocy finansowej dla kresów wschodnich.

ZŁOŻENIE WIEŃCY przed pomnikiem Nieznanego Żołnierza.

WARSZAWA, 3. 11. (wł.) Dziś przed pomnikiem nieznanego żołnierza odbyło się składanie wieńców z okazji święta zaduszek przez przedstawicieli rządu.

O godz. 11-ej zrana złożył wieniec w imieniu prezydenta Rzplitej szef gabinetu wojskowego płk. Głogowski, w imieniu marszałka Piłsudskiego, wiceminister spraw wojskowych, gen. Konarzewski, w imieniu armji francuskiej w Polsce — gen. Denain.

DALSZE ARESZTOWANIA ANTYPAŃSTWOWCÓW.

WARSZAWA, 3. 10. (wł.) Dziś aresztowano na terenie Małopolski Wschodniej szereg byłych posłów za działalność antypaństwową.

Na terenie Jarosławia aresztowano byłego posła Gruszkę, w Jaśle b. posła Madejczyka z P. S. L. Piast, w Antoniówce, koło Tomaszowa Lubielskiego, byłego posła ukraińskiego Chrupskiego, w Komarnie — b. posła ukraińskiego Terczakowca.

* * *

KATOWICE, 3. 10. (wł.) Na terenie Górnego Śląska aresztowano byłego posła na sejm śląski Jana SzuSlika z Ch. D., oskarżonego o wystąpienia antyrządowe.

NOWE GODZINY HANDLU.

WARSZAWA, 3.10. (wł.) Ministerjum przemysłu i handlu wyda dekret w sprawie godzin handlu. Na zasadzie dekretu będą w niedzielę mogły być otwarte od godz. 7 — 10 rano jatki mięsne i sklepy nabiałowe. Pozatem sklepy spożywcze w dni powszednie od godziny 6 rano do 7 wiecz.

KONSULAT SOWIECKI w Katowicach.

KATOWICE, 3 11. (wł.) W związku z rozwojem stosunków handlowych między Górnym Śląskiem a Sowietami, zamierza komisarz dla spraw zagranicznych ZSSR. otworzyć konsulat, który się będzie mieścił w Katowicach.

LIKWIDACJA JACZEJKI KOMUNISTYCZNEJ.

WARSZAWA, 3. 10. (wł.) Na terenie województwa poleskiego policja zlikwidowała jaczejki komunistyczne, w związku ze znalezieniem odezw przedwyborczych. W czasie pościgu policja zabiła jednego z komunistów.

Akademja ku czci ofiar politycznego mordu w Częstochowie.

CZĘSTOCHOWA, 3. 11. PAT. Odbyła się akademja żałobna ku uczczeniu pamięci tragicznie zmarłych ofiar zbrodniczego czynu Kostrzewskiego. Salę kasyna do ostatniego miejsca wypełniły tłumy publiczności. Nastrój był podniosły. Po zagajeniu przez prezesa zarządu NPR. lewicy p. Józefa Ślęzaka przemawiali nauczyciel gimnazjum państw. Sikorski, który scharakteryzował oblicze moralne i społeczne poległych na posterunku działaczy BBWR. i jeden z czołowych kandydatów do sejmu z listy BBWR., Antoni Piekarski. Jednominutowa cisza i entuzjastyczne okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, prezydenta i marszałka Piłsudskiego zakończyły akademję.

ZDEMOLOWANIE LOKALU PPS. CKW.

WARSZAWA, 3. 11. (wł.) Wczoraj w lokalu PPS. CKW., gdzie odbywało się posiedzenie komitetu wyborczego, zostało zniszczone całe urządzenie.

Dzięki interwencji policji nie doszło do większych awantur. Przed lokalem zebrał się olbrzymi tłum, wznosząc wrogie okrzyki przeciw PPS. CKW. Napastnicy kamieniami wybili szyby, wtargnęli do wnętrza i zdemolowali całe urządzenie lokalu, poczem zbiegli.

UPADEK Z WYSOKOŚCI 10 METRÓW.

KATOWICE, 3. 11. (wł.) W Siemianowicach w hucie „Laura" wydarzył się nieszczęśliwy wypadek z kierownikiem dźwigu Pawłem Koloczkiem. Koloczek spadł z dźwigu, z wysokości 10-ciu metrów i poniósł śmierć na miejscu.

WYKRYCIE MIĘDZYNARODOWEJ CENTRALI KOMUNISTYCZNEJ W PARYŻU po zbrodni dokonanej przez agentów G. P. U.

PARYŻ, 3. 11. Policja paryska urządziła obławę w lokalach publicznych, odwiedzanych przez włochów. Aresztowano przeszło 100 osób. Poszukiwania te stoją w związku z wykryciem centrali komunistycznej, która kierowała akcją propagandową nie tylko we Francji, lecz także w Szwajcarji, Włoszech i Czechosłowacji.

Policja natrafiła na ślad centrali w ten sposób, że przed kilkoma dniami znaleziono pod Paryżem komunistę włoskiego nazwiskiem Carti. Był on nawpół żywy. Okazało się, że komuniści postanowili zamordować go z obawy przed zdradą, Carti padł nieprzytomny od kul rewolwerowych a napastnicy odeszli sądząc, że jest zabity. Wypadek ten przedstawiony był przez pisma paryskie, jako wielka sensacja kryminalna i wywołał jeszcze większe wrażenie, gdy ujawniono, że morderstwa usiłowali dokonać komuniści.

Pod Paryżem znaleziono willę, gdzie mieszkali mordercy. Skonfiskowano kompromitujący materjał, z którego wynika, iż w morderstwo byli zamieszani agenci G. P. U.

ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ W BĘDZINIE?

Wczoraj późnym wieczorem utrzymywały się w Zagłębiu uporczywe pogłoski o rozwiązaniu rady miejskiej w Będzinie.

Po zaciągnięciu informacyj z miarodajnych źródeł, pogłoski te okazały sie przedwczesne, gdyż rada mejska w Będzinie nie została jeszcze rozwiązana.

Biura Urzędu Skarbowego i Kasy Skarbowej w Sosnowcu
z dniem 5 listopada 1930 r. ZOSTANĄ PRZENIESIONE do własnego gmachu położonego przy ul. Krzywej w Sosnowcu.

Prasa donosi, że...

— **Pod przewodnictwem byłego prezydenta Griniusa odbył się zjazd działaczy kultury na Litwie. Na wniosek Griniusa uchwalono rezolucję, domagającą się rozdziału kościoła od państwa i przywrócenia rządów demokratycznych na Litwie.**

— **Przeciwko Waldemarasowi wytoczono postępowanie karne z powodu wpisania do paszportu Matyldy Waldemarasowej, jako żony, podczas gdy były dyktator nie był z nią legalnie poślubiony.**

— **W związku z rozbiciem się rokowań chińsko - sowieckich w sprawie kolei wschodnio - chińskiej władze sowieckie zmobilizowały przeszło 100.000 wojska, które wysłane zostało onegdaj na granicę chińską. Również chińczycy ogłosili mobilizację.**

Należy się spodziewać, iż działania zaczepne rozpoczną się niebawem.

— **Onegdaj odbyła się w Warszawie uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci Chopina. Tablicę wmurowano w domu nr. 5 przy ul. Krakowskie Przedmieście, w pałacu hr. Raczyńskich, w którym Chopin mieszkał przez 3 ostatnie lata swego pobytu w Warszawie.**

W uroczystości wziął udział minister dr. Sławomir Czerwiński oraz szereg wybitnych osobistości ze świata muzycznego.

— **Odbył się w Katowicach walny zjazd t-wa polek, zapoczątkowany uroczystem nabożeństwem na intencję marsz. Piłsudskiego.**

Następnie uczestniczki zjazdu udały się ze sztandarami w pochodzie na Plac Wolności, gdzie złożono wieniec na płycie powstańca śląskiego, poczem odbyły się obrady. Po zakończeniu obrad wystosowano depesze hołdownicze do marsz. Piłsudskiego, p. prezydenta Rzplitej, oraz uchwalono głosować jawnie za listą prorządową przy zbliżających się wyborach. W obradach brało udział około 1.000 polek.

— **Na cmentarzu Janowskim we Lwowie przytrzymała publiczność osobnika, który z rewolwerem w ręku wałęsał się pomiedzy grobami, szukając widocznie miejsca, gdzieby mógł popełnić samobójstwo.**

— **Aresztowany został w Gołańczy były poseł ze stron. nar. Bolesław Lewandowski. Aresztowanie pozostaje w związku z przemówieniami jego o charakterze antypaństwowym.**

— **W miejscowości Algodonales w pobliżu Kadyksu doszło do starcia pomiędzy policją a tłumem, który usiłował odbić aresztowanego przez policję. W czasie strzelaniny została zabita jedna kobieta, zaś kilka osób z tłumu zostało ranionych.**

— **Aresztowany został p. Szulik kandydat na posła do sejmu śląskiego z katolickiego bloku narodowego, który poprzednio był również posłem na sejm śląski.**

Szulik jest przewodniczącym głównego zarządu chrzescjańskich związków zawodowych. Należy do partji p. Korfantego.

— **Zapowiedziany lot okrętu powietrznego „Do X", z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych, został odłożony.**

RAS TAFARI CESARZEM ETJOPJI
po uroczystej koronacji.

ADDIS ABEBA, 3. 11. Do stolicy Etjopji przybyli już wszyscy przedstawiciele państw zagranicznych, a także wybitne osobistości miejscowe w celu wzięcia udziału w ceremonji koronacji, która odbyła się dzisiaj. Ras Tafari przyjął tytuł króla królów i cesarza Etjopji. Z całego kraju ściągnęły olbrzymie tłumy ludności, które obozują przeważnie za miastem, ponieważ stolica nie może ich pomieścić.

Po koronacji odbyło się przyjęcie oficjalne, w czasie którego delegaci państw zagranicznych złożyli cesarzowi życzenia i powinszowania.

Za co te oszczerstwa?

Cała prasa opozycyjna roi się od najpodlejszych oszczerstw, skierowanych w stronę marszałka Piłsudskiego. Z pijaną nienawiścią rzuca się na szpalty dzienników kłamstwo za kłamstwem, licząc na to, że znajdą się jeszcze ludzie ciemni, nieobeznani z prawdą, który uwierzą w to, bo tak „stoi w gazecie", a oni tylko tę jedną gazetę czytają. I tych Bogu ducha winnych ludzi tumani się z całą świadomością popełniania tego fałszu, aby tylko powiększyć liczbę ludzi, którzy stracili wiarę w dobro.

Boć jeśli człowiek, który przez całe życie siły swoje i pracę poświęcał Polsce, wywalczył jej niepodległość, zapewnił jej należne stanowisko w świecie i ciągle pracuje pomimo wszelkie przeciwności nad skonsolidowaniem wewnętrznem państwa, nad ulepszeniem ustroju, nad wychowaniem narodu — jeżeli ten człowiek nie ma mieć zaufania u swego narodu, to któż, u Boga, jest godny tego zaufania?

Za cóż więc te napaści wszystkie?

Czy za to, że swą młodość spędza na Syberji?

Czy za to, że wiek męski trawi na walce z caratem?

Czy za to, że podejmuje szalony i napozór niemożliwy plan stworzenia tajnego wojska polskiego?

Czy za to, że plan ten się udaje i liczba karnego żołnierza, zgrupowanego w P. O. W. wzrasta do kilkudziesięciu tysięcy?

Czy za legjony? Czy za mękę Magdeburga?

Czy za rozbrojenie Niemców w pamiętnym dniu 11 listopada 1918 roku?

Przecież to jego tajna armja POW tego dokonała!

Czy za to, że ośmiela się pominąć plan francuski w sierpniu 1920 r. i według własnego planu odpiera nawałę bolszewicką i ratuje Polskę i całą Europę od Czerwonego niebezpieczeństwa?

Bo jeszcze raz trzeba stwierdzić, że nie Weygand był tym zbawcą i że nie żaden cud wypędził bolszewików z Polski, tylko śmiały plan naczelnego wodza Józefa Piłsudskiego, sumiennie wykonany przez żołnierza polskiego.

Całe szczęście, że Weygand byłna tyle uczciwy i nie chciał się okryć niezasłużoną i narzuną mu sławą.

To jeszcze nie wszystkie zasługi Marszałka. Zbyt długo byłoby je wyliczać.

Inny naród czciłby go bez miary za te wszystkie czyny, uważałby Go za opatrznościowego człowieka. U nas inaczej! U nas bryzga się na Niego błotem i rzuca kamieniami. Dlaczego? Bo my nie chcemy uznać Jego wielkości. Nie umiemy oddać sprawiedliwości. Jesteśmy zawistni, przeraźliwie zawistni!

Bardzo słusznie wyraził się Ignacy Daszyński w swej broszurze „o Piłsudskim, wielkim człowieku w Polsce", kiedy napisał: „A już najgorsi są ci, którzy sami chcieliby za wielkich uchodzić; ci duszą się w zawiści i gniewie, czując prawdziwego wielkiego człowieka".

Tu leży przyczyna tej wielkiej nienawiści do najbardziej zasłużonego człowieka w Polsce. Zbyt wielu u nas ma ambicję do najbardziej zasłużonego człowieka w Polsce. Zbyt wielu u nas ma ambicję do wielkości i do wyjątkowych zasług, a za mało tych, którym wielkość przyznać można.

Tutaj w imię sprawiedliwości powinniśmy wystąpić my — kobiety. My nie jesteśmy jeszcze zarażone partyjnictwem, jesteśmy młode politycznie i my staniemy do walki o uczciwy stosunek do ludzi, bo źle się u nas umysły pod tym względem dzieje.

Partyjnictwo tak opętało u nas umysły, że tylko pod tym kątem ocenia się człowieka: nasz — czy nie nasz?

Jeśli nasz — ma wszystkie zalety, jeśli nie nasz — jest ostatnim szubrawcem.

Tak być nie może. Oddajmy każdemu, co mu się należy. Więc przedewszystkiem wyraźmy cześć Pierwszemu Obywatelowi Polski Józefowi Piłsudskiemu, bo to Mu się uczciwie od każdego obywatela polskiego należy.

Komitet wyborczy
organizacyj kobiecych

Historja stronnictwa narodowego

Dawniej narodowa demokracja, później związek ludowo -narodowy, dzisiaj stronnictwo narodowe — ma dłuższą historję — historję. pełna faktów, przed widmem których musi się wzdrygnąć każdy obywatel.

A więc — przed 1905 rokiem bezwzględna ugoda z Rosją, wprowadzanie narodu w stan pogodzenia się z niewolą. Stąd potępienie dla wszystkich powstań, ażeby ostatecznie wybić z głowy walkę o niepodległość.

W 1905 roku potępienie strejku szkolnego przez naczelnego polityka Romana Dmowskiego.

Czas przedwojenny 1914 roku — bezwzględna walka z marszałkiem Piłsudskim, jako wyrazicielem walki czynnej o niepodległość.

Wojna 1914 r. Na wieść o czynie legionów endecy wylewają kubły pomyj na legionistów, chcąc złamać ich przez obojętność lub wręcz wrogi stosunek społeczeństwa, nazywając nas bandytami, najemnemi pachołkami. Natomiast Dmowski zapewnia Rosję, że: „obecnie polacy posiadają pełną świadomość nierozdzielności Polski od Rosji".

W czasie wydania słynnej odezwy Mikołaja Mikołajewicza endecja doprowadza do manifestacji ludności, na ulicach Warszawy. Rzucano pod nogi kozakom kwiaty, a młodzież gwałtownie odmawiano od wstępowania do legjonów.

A kiedy runęły Niemcy, Dmowski błaga Wilsona, ażeby zażądał od niemców zatrzymania okupacji w Polsce do czasu, które określi koalicja!! Rozbrajamy jednak okupantów. Działalność polskiej organizacji wojskowej przyprawia endecję o szał. Nie uznaje ona rządu w Warszawie za polski Widząc, że autorytet Marszałka rozbija wszystkie trudności, organizuje 5 stycznia 1919 r. zamach na niego i na rząd polski. Zamach się jednak nie udaje.

W roku 1918—19 zastępy dzieci i garstka żołnierzy krwawiła się pod Lwowem, a prawie 100000 armja, świetnie wyszkolona i zaopatrzona pod wodzą Józefa Hallera, zatrzymana została przez endecję do wiosny 1919 we Francji. To samo działo się z dywizjami poznańskiemi, których endecki „rząd" w Poznaniu nie przysyłał pod Lwów i na Kresy Wschodnie aż do końca 1919 roku.

W okresie najcięższym 1920 roku endecja ucieka do Poznania, a jej „genjalny" strategik Dowbor-Muśnicki proponuje oddać wszystko, aż po Wartę bolszewikom i osłonić tylko Poznań.

Na radzie obrony państwa zarzucano Komendantowi zdradę państwa, a Stroński i kompanja rzucali potworne oskarżenia pod adresem wodza, siejąc demoralizację i strach w społeczeństwie.

A kiedy genjusz Wodza odrzucił i zmiażdżył przez atak z boku hordy bolszewickie, endecy pieli hymny pochwalne na rzecz rzekomego zwycięscy generała francuskiego Weyganda, obniżając zasługę Wodza i armji. Aż tenże generał dał im odpowiedź i nauczkę przez stwierdzenie, że zarówno plan, jak i wykonanie było dziełem Wodza i jego sztabu.

Po wojnie nie szczędzono znowu oszczerstw i obelg marszałkowi Piłsudskiemu.

Wreszcie niecna i zjadliwa, a pełna nienawiści kampanja endecka włożyła do ręki Niewiadomskiego broń Polska splamiła się zabójstwem najwyższego dostojnika państwa. A potem endecja urządzała żałobne uroczyste nabożeństwa za duszę skrytobójcy, pasując go na bohatera.

W sejmach zawsze szła endecja przeciwko interesom świata pracy. A obecnie ta, zbrodniami przeszłości obiążona klika łączy się z opozycją dla walki z państwem, uosobionym w potężnej woli i postaci Marszałka.

Można powiedzieć tym zbrodniarzom tyle tylko, że w swoje plugawe, skalane tyloma zbrodniami ręce państwa nie dostaną.

Dr. GOSIEWSKI.

Czarna lista szoferów z całej Polski.

Z Warszawy donoszą:

W prasie ukazała się krótka notatka w sprawie przygotowanej przez związek właścicieli dorożek za mochodowych

„czarnej listy" szoferów.

Z wyjaśnień, udzielonych przez sekretarjat związku wynika, że lista ta jest obecnie w stadjum opracowania. Narazie istnieje lista niekompletna warszawska, wkrótce jednak ułożona będzie lista

dla całej Polski.

Obejmuje ona około 1000 nazwisk szoferów, którzy działali na szkodę właścicieli dorożek. Oskarżenia dotyczą przeważnie zabrania kasy, nie uczciwego manipulowania licznikiem i t. p. Szoferzy, którzy figurują na tej liście nie będą przyjmowani nigdzie do roboty.

Projekt ten budzić musi pewne zastrzeżenia. Należy mianowicie obowiać się czy ta „czarna lista" nie skrzywdzi niewinnych, czy nie będzie

jednostronna.

Naszem zdaniem nie wolno wciągać na tę listę nazwisk na zasadzie samej tylko skargi właściciela, albowiem sąd jego może być subjektywny. Sankcja karna zamieszczenia na zwiska na tej liście jest zbyt poważna, aby można było nią lekkomyślnie szafować.

Na „czarną listę" powinny być wciągane nazwiska tylko tych szoferów, których winę stwierdziła rozprawa sądowa, albo też powołana do tego mieszana komisja organizacyj właścicieli i szoferów.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Listopad 4 Wtorek	Dziś: Karola Jutro: Zacharjasza Wschód słońca 6.29 Zachód „ 16.12

RADIO

WARSZAWA.

Wtorek, 4 listopada.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. Po kom. d. c. muzyki gramof. 15.00. Komunikat gospod. 15.35. Chwilka lotnicza. 15.50. Odczyt rządowy. p. t. „Polityka popierania eksportu w Polsce". Transmisja na wszystkie stacje polskie. 16.15. Audycja dla dzieci. 16.45. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Krakowa. 17.45. Koncert popularny 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda rolnicza. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.35. Pras. dziennik radj. 19.50. Transm. z Teatru Wielkiego w Warsz. „Borys Godunow". opera M. Mussorgskiego. W przerwie program na dzień nast. oraz repertuar warsz. teatrów miejsk. Po transm. kom. meteor., polic., sport. oraz retransm. ze stacyj zagr.

KATOWICE.

Wtorek, 4 listopada.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 15.00. Kom. gospod. z Warsz. 15.20. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. i kom. T.P. 15.35. Chwilka lotnicza. 15.50. Odczyt rządowy z Warszawy. 16.15. Aud. dla dzieci i młodz. z Warsz. 16.45. Koncert z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Krakowa. 17.45. Koncert popul. z Warszawy. 18.45. Odcinek codzienny powieściowy. 19.00. Rozmaitości. 19.15. Piewca ludu polskiego — Władysław Orkan. 19.35. Pras. dziennik radj. z Warszawy. 19.50. „Borys Gudonow" opera z Warsz. Po operze kom. meteor. z Warsz., program na dzień nast. oraz retransm. ze stacyj zagr.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, t. j. we wtorek, dnia 4 listopada „Artyści", sensacyjna sztuka amerykańska Wattera i Hopkinsa, która obiegła cały świat.

Sztuka ta, opracowana do najdrobniejszych szczegółów przez zespół pod kier. Józefa Winiaszkiewicza i Antoniego Piekarskiego, odzwierciedla zakulisowe życie artystów amerykańskich na Brodway.

Początek o g. 8 w.

Bilety nabywać można wcześniej u W-go Czechowicza.

Środa, dn. 5 bm. o godz. 8.15 wiecz. w Dąbrowie (sala kina „Kometa" **„Młynarz i jego córka".**

Ogólna.

(o) **Umilkły gwizdki na kolejach.** Minisetrjum komunikacji zarządziło, aby poczynając od 1 listopada pociągi pasażerskie na całym terenie Polski odjeżdżały bez żadnych sygnałów dźwiękowych.

(o) **Otwarcie nowej fabryki koniaku w Polsce.** Jak się dowiadujemy, przystępuje firma Camis i Stock w Trieście, będąca wyłącznym wytwórcą światowej sławy koniaku „Stock Cognac Medicinal", który obecnie po przystąpieniu Polski do Konwencji Madryckiej wypuszcza na rynek pod nazwą „Stock Brandy Medicinal",do zorganizowania nowoczesnej gorzelni koniaku w Białej koło Bielska. Wytwórnia ta rozpocznie prace swe w przyszłym roku. „Stock Brandy Medicinal" jest produktem z naszlachetniejszych gatunków win, którego czystości i doborowej jakości dowieść może każda analiza.

Z Kielc.

(k) **Ciężka sytuacja finansowa w Henrykowie.** Fundusz bezrobocia w Kielcach, w celu ściągnięcia należnych mu sum z tytułu ubezpieczeń społecznych, obłożył aresztem towar w Henrykowie.

Zeległości na rzecz funduszu wynoszą około 13 tysięcy złotych.

(k) **Nowe redukcje w fabryce Ludwików.** Z dniem 1 listopada zarząd, fabryki Ludwików znów zredukował w Kielcach i Suchedniowie kilkunastu pracowników.

W Kielcach zwolnieni zostali: prokurent fabryki Dudziewicz, sekretarz jeneralny Jurakowski p. Bugajer i p. Bukiecka.

Po mieście kolportowano onegdaj pogłoskę o likwidacji niektórych działów.

Ile w tem jest prawdy — niewiadomo.

Dekorowanie zasłużonych robotników Zagłębia Dąbrowskiego.

Onegdaj, w sali starostwa w Będzinie, odbyła się uroczystość wręczenia robotnikom pamiątkowych dyplomów i żetonów za ich długoletnią, nieskazitelną, i wytrwałą pracę w przemyśle polskim.

Dyplomy wydane zostały przez ministerjum przemysłu i handlu i podpisane są własnoręcznie przez ministra E. Kwiatkowskiego.

Dekorowania żetonami i wręczenia pamiątkowych dyplomów, w imieniu ministra, dokonał starosta J. Boxa, w asystencji przedstawiecieli wielkiego przemysłu, izby przemysłowo - handlowej, rady zjazdu i zaproszonych gości.

Odznaczone zostały następujące osoby: Wojciech Lasota, Mikołaj Szostak, Michał Buczek, Andrzej Czechowicz, Stanisław Ciesielski, Antoni Kołodziejski, Antoni Skowroński, Tomasz Bilnik, Andrzej Krzystek, Wincenty Garstka, Marjanna Dombek, Jan Jałowiecki, Stanisław Kałkowski, Piotr Wolny, Jan Burchan, Józef Doll, Józef Kupicha, Walenty Mesjasz, Józef Zimnik, Antoni Gawlikowski, Aleksander Dudek, Józef Jankowski, Maciej Pakosiewicz, Walenty Świtała i Józef Lopiński.

Jeszcze o domu ludowym w Sosnowcu.

Wczoraj zamieściliśmy lojalnie nadesłane nam przez zarząd zjednoczenia zawodowego polskiego „sprostowanie" naszego artykułu o domu ludowym w Sosnowcu.

Sprostowanie to jest od a do z sfabrykowane przez ludzi złej woli i nieświadomych istotnego stanu rzeczy.

A więc w pierwszym rzędzie podkreślamy, że dom ludowy przy ul. Marjackiej w Sosnowcu jest wzniesiony na placu, ofiarowanym przez przemysłowców i za sumę 40 tys. rb. „pożyczki", udzielonej przez przemysłowców partji N. Z. R. (obecnie NPR) za poparcie kandydatury ś. p. Żukowskiego na posła do dumy.

Gdy napisałem o tym w swoim czasie w „Iskrze", której byłem redaktorem i wydawcą, NZR wytoczył mi proces o oszczerstwo w sądzie okręgowym piotrkowskim, lecz po głębszym namyśle skargę tę wycofano. Wie o tem doskonale p. Jędralski, który mię o cofnięciu skargi zawiadomił osobiście.

Śmiesznem więc nad wyraz jest twierdzeniem, że dom ten powstał ze składek robotników z całej Kongresówki. Twierdzenie to zarządu zjednoczenia kładę na karb nieświadomości.

Nie mogę jednak tej samej wiary stosować do tej części „sprostowania", w której wyliczono szereg związków robotiniczych, mających swą siedzibę w omawianym domu ludowym. Długi szereg tych związków mieści się w jednym pokoju, reszta zaś gmachu jest traktowana jako objekt wynajmu, z czego dochód ginie w... Królewskiej Hucie. Robotnicy Zagłębia nie mają nic z tego, jak nie mają nic z drukarni, pracującej dzień i noc przy ul. Kołłątaja nr. 10 i prawdopoobnie zarabiającej ładny grosz. Gdzie się to podziewa? Co z zyskiem robi zarząd zjednoczenia w Kr. Hucie?

Na te pytania chcielibyśmy usłyszeć odpowiedź.

Radzibyśmy zamiast wykrętnego sprostowania otrzymać kategoryczne stwierdzenie, że zyski z domu ludowego i z drukarni idą nie na ogłupianie robotnika polskiego i nie na walkę z rządem, lecz że ktokolwiek z bezrobotnych otrzymał za pomogę z tego mętnego choćby źródła.

W. M

Wykrycie drukarni komunistycznej w Sosnowcu.

Ostatnio policja w Zagłębiu zaniepokojona została masowem rozrzucaniem całego szeregu ulotek komunistycznych, treści wybitnie antypaństwowej.

Po porównaniu ze sobą kilku egzemplarzy ulotek odmiennej treści, okazało się, że zostały one drukowane na jednej

i tej samej maszynie.

Wszczęto natychmiastowe śledztwo, które doprowadziło do wykrycia tajnej drukarni, mieszczącej się przy ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu.

Onegdaj wieczorem, policja wkroczyła do lokalu, w którym mieściła się maszyna i po przeprowadzeniu dochodzeń, aresztowała właściciela drukarni

Szmula Zelmanowicza,

zam. w Sosnowcu, przy ul. Modrzejowskiej, opieczętowała maszyny i skonfiskowała około 300 szt. ulotek treści antypaństwowej.

Zelmanowicz oddany zostanie do dyspozycji sędziego śledczego.

Powtórny proces w sprawie nadużyć w urzędzie celnym w Sosnowcu.

W dniu 6 bm. rozpocznie się powtórny proces w głośnej sprawie przemytniczej przeciwko b. urzędnikom celnym sosnowieckiego urzędu, Hamczykowi i Medyńskiemu, funkcjonarjuszowi kolejowemu Banachowi, oraz miejscowym kupcom, wmieszanym w tę sprawę.

Sprawa była już przedmiotem rozprawy w ub. r. i zakończyła się skazaniem jednego zaledwie kupca na grzywnę w kwocie kilkuset tysięcy zł. Był nim Dawid Pióro, który w kilka dni po wyroku zmarł.

Obecnie zaś staną przed sądem ci oskarżeni, co do których sąd najwyższy uchylił wyrok uniewinniający na skutek skargi kasacyjnej oskarżyciela publicznego.

Proces potrwa przypuszczalnie dwa tygonie i budzi powszechne zainteresowanie wśród miejscowych sfer kupieckich.

Rozprawie przewodniczy znany z ostatnich głośnych procesów, jakie odbyły się w sądzie okręgowym w Sosnowcu, wiceprezes sądu Klank.



NA KIELECKIM RATUSZU.

Ponowne zebranie rady miejskiej dla wyczerpania porządku dziennego z poprzedniego zebrania od punktu 5 c. odbyło się przy udziale pełnego składu rady.

Uchwalono umorzyć zaległe podatki od lokali i broni należne od płatników niemieszkających obecnie na terenie Kielc; uchwalono dodatek komunalny do opłat państwowych od patentów na wyrób i sprzedaż trunków, oraz wymiar dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości na rok 1931; postanowiono opodatkować na 1931 r. handel i przemysł na rzecz miasta; poprawiono wreszcie regulamin dla handlu mlekiem i jego przetworami.

Pozatem rada miejska zatwierdziła plan podziału nieruchomosci Józefy Wojciechowskiej na przedmieściu Barwinek, plan parcelacji nieruchomości Franciszka Pienty przy ulicy Niewachlowskiej, parcelację gruntów Józefa i Marjanny Boszczyk na przedmieściu Czarnów Poklasztorny, oraz poprawiono statut emerytalny pracowników miejskich.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa przelania na t-wo ogródków działkowych w Kielcach prawa dzierżawienia od państwa ośrodka Nowy - Folwark.

Tak jak przewidzieliśmy sprawa ta została przez większość odrzucona. Odmownie załatwiono również prośbę polskiego t-wa emigracyjnego w Kielcach o przyznanie subsydjum — oraz odrzucono statut o podatku komunalnym od ładunków kolejowych.

(k) **Wielki wiec przedwyborczy w Kielcach.** W niedzielę o godzinie 12 w sali kina „Palace" odbył się wielki wiec przedwyborczy przy udziale około 2000 osób, zorganizowany przez miejscowy komitet wyborczy BBWR.

W czasie przemówienia p. Zaleskiego niepowołany rozbijacz wieców, wzniósł okrzyk na cześć „centrolewu". W tym momencie na sali powstał krzyk i tumult. Zgromadzeni wznosili bezustanne okrzyki na cześć marszałka Piłsudskiego, które niebawem zamieniły się w żywiołową manifestację.

W drugiej połowie wiecu przemawiał p. Czerniakowski (robotnik), któremu zgotowano burzliwą owację.

(k) **Kieleckie błoto.** Prace nad ułożeniem rur wodociągowo - kanalizacyjnych w centrum miasta ukończono jeszcze w roku ubiegłym, a tymczasem dziś jeszcze na chodnikach i ulicach pozostała znaczna część ziemi nieuprzątniętej.

Drobny nawet deszcz powoduje z tego powodu kałuże błota, a człek chodzi zapryskany do kolan. Jeśli znajdzie się kawałek czyściejszego chodnika, to niebezpieczeństwo grozi znów z ulicy, gdzie z szybkością 40 klm. pędzi autobus.

Czyżby prześwietny magistrat nie był łaskaw wydać odpowiedniego zarządzenia o doprowadzeniu ulic i chodników do normalnego stanu?

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Lichoń Mieczysław w Bodzentynie. Listu, nadesłanego do redakcji, nie jesteśmy w stanie umieścić, bowiem jest zbyt długi

Co do wyjaśnienia, że nie jest pan komunistą, przyjmujemy je do wiadomości.

Niemniej jednak zwracamy uwagę, że twierdzenie pana, jakoby wypowiedział pan żartem „że na wiec protestacyjny przeciw zakusom Trewiranusa nie pójdę, bo jestem komunistą", było zupełnie nie na miejscu, i to było bezpośrednią przyczyną do przypuszczen, że bierze pan żywy udział w tej organizacji.

Z Sosnowca.

JAK WYGLĄDA PRAWDA w „Kurjerze Zachodnim".

W jednym z numerów „Kurjera Zachodniego" ukazała się notatka, w związku z przyznaniem robotnikom kredytów na zakup kartofli na zimę, w której endecja przypisuje całkowitą zasługę przyznania na ten cel pożyczki, jakoby skutecznej interewencji „Pracy Polskiej".

Otóż wyjaśniamy, że od roku 1926 rząd rok rocznie przyznaje robotnikom pożyczkę na zakup ziemniaków i obuwia dla dzieci na zimę. W tym roku, dzięki tylko niepomyślnym konjunkturom gospodarczym, bank gospodarstwa krajowego odmówił udzielenia tej pożyczki z braku funduszów i tylko dzięki usilnym zabiegom p. wojewody Paciorkowskiego i p. starosty Boxy pożyczka ta została robotnikom w tym roku, pomimo trudnego położenia finansowego. przyznana.

(s) **Komitet miejski LOPP.** w Sosnowcu otwiera w dniu 7 bm., w lokalu szkoły powsz. nr. 4 im. Praussa przy ul. Prez. Mościckiego 18 (dawna Kościelna), kursy instruktorów III kat. obrony przeciwgazowej.

Kursy odbywać się będą we wtorki i piątki od godz. 18 do 21.

Zgłoszenia na kursy przyjmuje komitet LOPP. codziennie od godz. 9 do 15-ej.

Późniejsze zgłoszenia, po uruchomieniu kursów, t. j. po dniu 7 listopada, przyjmowane nie będą. Zgłoszenia należy kierować pod adresem komitetu miejskiego LOPP. w Sosnwcu, ul. gen. Bema 4, tel. 8-96.

(s) **Walne zebranie członków klubu im. marsz. Piłsudskiego.** Dzisiaj, w lokalu własnym, ul. Warszawska 22, odbędzie się walne zebranie członków klubu im. marszałka Piłsudskiego w pierwszym terminie o godz. 7 wiecz. i w drugim terminie o godz. 8 wiecz.

Z Będzina.

(b) **Ożarowice głosują jawnie.** W niedzielę odbyło się zebranie b. wojskowych. Po wysłuchaniu przemówień prelegentów BBWR., zebrani jednogłośnie postanowili głosować do sejmu i senatu jawnie na listę nr. 1.

Z Grodźca.

Komitet obchodu 10-lecia zwycięskiego odparcia najazdu bolszewickiego uchwalił ufundować tablicę ku czci obywateli Grodźca, którzy w obronie wolności Rzeczypospolitej w walkach z Rosją Sowiecką oddali swe życie.

Uprasza się rodziny poległych o zgłoszenie się do dnia 4 b. m. do członka komitetu p. T. Dobrowolskiego, biuro zakładów Solvay w Grodźcu, w celu udzielenia komitetowi niezbędnych informacyj.

Z Czeladzi.

(c) **Endeki posługują się komunistami.** Wczoraj, o godz. 2 popoł., gdy robotnicy po skończonej dniówce wychodzili z kop. „Saturn", p. Sobol, urzędnik i leader miejscowej endecji, podszedł do znanego na terenie Czeladzi komunisty, Józefa Kubicza, zam. przy ul. Cmentarnej nr. 9 i wręczył mu paczkę ulotek przedwyborczych stronnictwa narodowego, by ten wręczał je opuszczającym pracę robotnikom.

P. Kubicz, za pewną opłatą, podjął się powierzonej mu misji, lecz spotkał się ze sprzeciwem robotników, którzy nie tylko, że nie przyjmowali odezw, lecz przepędzili p. Kubicza, który zawstydzony musiał zrezygnować ze swej misji.

(c) **Za awantury uliczne.** Za awantury uliczne policja pociągnęła do odpowiedzialności Stanisława Łakotę, żonę jego Marję i teściową Józefę Fryś.

Z Dąbrowy.

(d) **Repertuar kin.** Kino - teatr „Miraż": „Całuję twoją dłoń Madame"

Kino - teatr „Kometa": „Girlsy Paryża".

Nieczyste sumienie woźniców

czyli kradzież cynku.

Słusznym gniewem zawrzał znany w swej dzielnicy z tkliwości i miękkiego serca, sympatyk tow. ochrony zwierząt, a członek tow. ochrony mienia z zawodu, p. W. Bajor (Sosnowiec, Sienkiewicza 10), na widok dwu niegodziwców, okładających batami wynędzniałą szkapę, która stanąwszy wpoprzek drogi, nie mogła ruszyć z miejsca.

Zbliżenie się p. Bajora, który do niedawna służył w policji, wywołało panikę wśród oprawców, którzy jako na komendę rzucili się do ucieczki.

Tajemnicę panicznego nastroju obu woźniców wyjaśniono w komisarjacie, dokąd wniesiono również skradzionych 19 krążków cynkowych, wagi 500 kg., które szkapa nie mogła uciągnąć.

Pod kluczem osadzono 28-letniego Franciszka Wypycha (Miła 4) i 22-letniego Bronisława Wydrzyńskiego (Wiejska 16).

Epilog — w sądzie.

Sąd powiatowy w Sosnowcu skazał Wydrzyńskiego na rok więzienia, — Wypycha uniewinnił.

Po napadzie na ks. Zielińskiego w Cieslinie.

Aresztowanie ośmiu członków groźnej bandy.

W związku z napadem na ks. Zielińskiego w Cieślinie, poza *Stanisławem Kemoną*, policja aresztowała: *Antoniego i Jana Zajęców*, ze Starczynowa, *Józefa i Franciszka Niemczyków*, ze Sławkowa, *Antoniego Wadasa* ze Starczynowa, *Grzegorza Bałazego*, z Trzyciąża i *Mikołaja Barczyka*, ze Sławkowa, wszystkich podejrzanych o udział w napadzie.

Aresztowani są znani policji z rozlicznych występów i kradzieży na terenie pow. olkuskiego.

Udowodniono im również szereg kradzieży w Kluczach.

Wiec przedwyborczy w Bobrownikach

Dnia 30 ub. m. w domu ludowym odbyło się zebranie przedwyborcze kobiet BBWR.

Na zebranie to przybyły: starościna Boxowa, Barlicka i dyrektor Kaczkowski. Zebranie zagaiła p. Boxowa, poczem p. Barlicka zcharakteryzowała rolę kobiety w obecnej dobie, która jako polka winna dbać o dobro przyszłych pokoleń, nie pozwalając bałamucić się różnym agitatorom partyjnym, którym nie dobro Polski, lecz własne korzyści leżą na sercu.

Następnie zabrał głos dyr. Kaczkowski, który podkreślił znaczenie obecnych wyborów, dla każdego polaka. Pomni na przeszłość i na krew przelaną dla odzyskania niepodległości, nie możemy pozwolić, by Rybarscy, Libermani i Witosy znowu zaprzepaścili to, co wysiłkiem i krwią przez tyle lat zostało zdobywane, a ostatecznie zdobyte wysiłkiem wielkiego wodza narodu marszałka Piłsudskiego.

Przemówienie p. dyrektora zostało obdarzone hucznemi oklaskami. Kobiety wsi Bobrowniki wiedzą już teraz, że głosy swe, aby nie szkodzić polskości, oddadzą tylko na listę nr. 1, której przoduje człowiek, odczuwając dolę i niedolę każdego serca polskiego, a jest nim marszałek Piłsudski.

Brobrowniczanka.

(d) **Nowy zarząd związku podof. rezerwy.** W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie koła związku podoficerów rezerwy.

Po przyjęciu sprawozdań ustępujących członków zarządu wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: dr. Zbigniew Madeyski — prezes, Ludwik Dudziński — wiceprezes, Andrzej Pędziach — sekretarz, Józef Bergier — skarbnik, Romuald Świątek, Stanisłam Paszek i Teofil Sowa — członkowie zarządu.

Na instruktorów w. f. i p. w. w związku zostali powołani: Stefan Florczyk i Leon Stankiewicz. Komisję rewizyjną stanowią: Tomasz Rabsztyn, Bolesław Sikorski, Czesław Dróżdż.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty".

(d) **Kursy esperanta.** Kierownictwo lektorjum przy miejskiej czytelni publicznej w Dąbrowie (ul. 3-go Maja 14) podaje do wiadomości, że zapisy na kurs niższy i wyższy języka esperanto odbywają się w lokalu miejskiej czytelni i trwać będą do dnia 8-go listopada b. r.

Opłata za naukę na kursie niższym wynosi 2 zł., na kursie wyższym 3 zł. miesięcznie.

(d) **Pierwsze „bociany" w „Legjonowie".** Dużo krzyku i radości spowodowało zjawienie się przed kilkoma dniami na nowowybudowanej kolonji spółdzielni mieszkaniowej „Legjonowo" pierwszego „bociana", który naraz powiększył rodzinę robotnika Andrzeja Podsiadło o dwuch tęgich i zdrowych chłopców. Tych najmłodszych obywateli „Legjonowa" trzymali w ubiegłą niedzielę do chrztu prezydent miasta dr. Madeyski, z żoną prezesa spółdzielni p. Dzierżawską, oraz inż. Dzierżawski z p. Szarową.

DLACZEGO WYSTĄPIŁEM Z SAMOPOMOCY?

Głosy naszych czyteników.

Niniejszem mam zaszczyt prosić Pana Redaktora o umieszczenie kilku słów w sprawie organizacji komunistycznej pod nazwą „zjednoczenie lewicy chłopskiej „Samopomoc". Otóż w roku 1930, jako nieświadomy, zostałem przez Podrazę Stanisława zaagitowany do tej organizacji, gdzie pełniłem obowiązki sekretarza okręgowego na powiat będziński. Ponieważ zorjentowałem się, że „Samopoc" występuje wrogo w stosunku do państwa polskiego i szerzy hasła komunistyczne, zerwałem z tą organizacją łączność i zrzekłem się tem samem funkcji sekretarza.

Jednocześnie apeluję, jako chłop do chłopów powiatu będzińskiego, by nie dawali wiary wrogiej państwu agitacji komunistycznej „Samopomocy" chłopskiej, która obecnie do wyborów do sejmu połączyła się z komunistami pod firmą bloku „jedności" robotniczo - chłopskiej i dąży hasłami swojemi do wywołania zamętu w Polsce i zaprzedania Polski w jarzmo dyktatury bolszewickiej.

MIKOŁAJ PRZYBYŁA
Tuczna Baba, gm. Łosień,
pow. będzińskiego.

HRABIA MONTE CHRISTO.

452.

Mały stateczek żaglowy przepływał mimo.

Monte Christo zakrzyknął na sternika, a na ten zew żaglowiec zawrócił momentalnie i przybił do brzegu, oczekując na rozkazy.

Pogoda była cudowna, jakby zapraszając do przejażdżki. Purpurą oblewające się słońce skłaniało się ku zachodowi, morze było bardzo spokojne, bez najmniejszej fali, tak iż wyglądało jak lustrzana tafla.

Hrabia jednakże ciągle miał w oczach przeszłość. Nie widział zupełnie pogodnego nieba, nie widział słońca! W płaszcz owinięty oczyma duszy wpatrywał się w noc, w ową noc pamiętną, mroczną i straszliwą, w czasie której jedyną jasnością, jaką wtedy dojrzał, było słabe światełko, błyskające w osadzie Katalonów. Potem na jego oczy przyszła wizja czerniejących wśród fal morza konturów zamku If i wspomnienie krótkiej walki, jaką stoczył z żołnierzami, gdy się chciał w morze rzucić...

Wszystkie te wspomnienia wstrząsnęły nim do głębi.

Postanowił je odświeżyć, raz jeszcze ujrzeć na jawie mroczne mury złowrogiego zamku, wskoczył więc do łodzi i rozkazał się wieźć do zamku If.

Lotny stateczek jak strzała pruł fale morza i bardzo szybko stanął na miejscu.

Hrabia, gdy ujrzał złowrogie mury twierdzy, bezwiednym ruchem rzucił się w tył i jakby zamarł aż sternik łodzi pełnym szacunku tonem zwrócił jego uwagę, iż już przybyli na miejsce.

Zaś Monte Christo przypomniał sobie, że wtedy — do tego samego podpłynęli miejsca, do tego samego zupełnie, tylko że wtedy bagnety wskazywały mu drogę i pouczyły, że wysiadać trzeba.

Dziś przybył tutaj z własnej i nieprzymuszonej woli i wysiadł z łodzi — wolny.

W zamku If, od czasu rewolucji lipcowej — nie było już więźniów stanu, to też był on pustynny teraz nieomal zupełnie.

Zamieszkiwał w nim jeden dozorca tylko, któremu powierzono nadzór nad całością gmachu, a który z niecierpliwością i utęsknieniem wyczekiwał na ciekawych, którzy od czasu do czasu przybywali, ażeby obejrzeć mury budzące ongi tak straszliwą trwogę złowrogiego więzienia stanu.

Siedlisko grozy zamieniło się w osobliwość, ciekawość budzącą.

Hrabia wiedział o tym, a jednak zimny pot oblewał jego czoło, gdy wstępował w mury więzienne, przez dozorcę prowadzony.

Monte Christo, po obejrzeniu górnych cel wdał się w rozmowę i zaczął się wypytywać, czy nie mieszkają w obrębie murów dawniejsi dozorcy więzienia? — lecz otrzymał odpowiedź, iż wszyscy co do jednego opuścili wysepkę.

Dozorca zaś, który go oprowadzał, objął swe obowiązki w 1830 r. dopiero.

W trakcie rozmowy tej, Monte Christo wprowadzony został nakoniec do celi, którą ongi zajmował.

Zobaczył znów blady dzień, przez wązkie okienko zakratowane się wciskający, łóżko, na którem tyle bezsennych nocy spędził, a za łóżkiem otwór, świeżymi kamieniami założony, a wybity ongi, przed laty jego i opata Farji rękoma.

Na ten widok hrabia uczuł, iż nogi się pod nim uginają wziął więc krzesło w kącie stojące i usiadł na niem, ze słowy:

— Odpoczniemy nieco, dla rozrywki zaś, możeby mi pan opowiedzieć zechciał jakąś historję, połączoną z tymi murami, lub z tą celą nawet, w której akurat przebywamy. Więzienia mają swoich bohaterów przecież i swoje legendy. Ileż to historji opowiadają o takiem więzieniu Mirabeau naprzykład. Możeby więc i pan odnalazł w swojej pamięci coś podobnego?

— O, dużo różnych bajek i opowieści więzienia zamku If dotyczących słyszałem od wieloletniego dozorcy więzienia; tego, Antoniego — odpowiedział strażnik.

Monte Christo, usłyszawszy imię to, wstrząsnął się cały; ów Antoni bowiem i jego był dozorcą ongi.

Imię to odświeżyło w jego pamięci całą przeszłość, oczyma duszy ujrzał postać Antoniego z jego długim zarostem i ciemną, włóczkową kamizelką na piersiach, z rzucającą posępne błyski pochodnią w ręku.

— Antoni opowiadał mi i historję celi, w której właśnie przebywamy — mówił dozorca — czy życzy pan sobie ażebym ją opowiedział?

— Opowiedz pan, proszę o to bardzo — powiedział Monte Christo przyciskając rękę do serca.

c. d. n.

GŁOSUJCIE NA LISTĘ Nr. 1

Złamana przysięga wyrodnej macochy.

Rok więzienia za katowanie sześcioletniej pasierbicy.

Walerja Gołębiowska, umierając położyła rękę na główce swojej trzyletniej córeczki Zosi, mówiąc gasnącym głosem:

To będzie teraz twoja mamusia.

wzrokiem na siedzącą obok łóżka

Przy tych słowach wskazała wzroikem na siedzącą obok łóżka przyjaciółkę i sąsiadkę Leokadję Gabryńską.

— Przysięgnij na Krzyż, że nie opuścisz mego dziecka...

Przysięgam!

Tak mi Panie Boże dopomóż — rzekła wzruszonym głosem Gabrysińska, wdowa obarczona dwojgiem dzieci, jeszcze w żałobie po niedawnej śmieci męża. ,

Gdy pochowano Gołębiowską mężowi jej wyswatano Gabrysińską, boć to i dziecku potrzebna matka i domowi gospodyni.

Upłynęły trzy lata.

Mała Zosia miała już sześć lat, ale jakoś nie rosła i zadziwiała wszystkich nędznym wyglądem oraz bladą twarzyczką.

Wreszcie sąsiedzi i rodzina zainteresowali się dzieckiem i uczynili odkrycie, iż maleństwo jest w okropny sposób

maltretowane przez okrutną macochę.

Gabrysińska, uchodząca powszechnie za histeryczkę, wyróżniała dwoje swoich własnych dzieci, które opływały we wszystko, podczas gdy nieszczęśliwa Zosia była systematycznie głodzona i bita.

Okazało się, że maleństwo nie posioda własnej pościeli, a sypia w sionce w jakiejś starej pace po węglach. Nie było na niej całej koszuliny, ani strzępa obuwia. Zosia żyła z tego, co zdołała wyszukać

w podwórzowym śmietniku,

lub z okruchów rzucanych przez wiedzionych litością sąsiadów.

Stąd nastąpił niedoorzwój dziecka, spotęgowany systematycznem biciem i wiecznym stnem zalęknienia.

Ten stan rzeczy zrodził przeciw wyrodnej macosze sprawę karną.

Na rozprawie sądowej Leokadja Gabrysińska-Gołębiowska

do winy nie przyznała się,

twierdząc, że karciła wprawdzie dziecko, ale bardzo rzadko i to tylko z tej racji, iż nie umiała zachować przy sobie czystości.

Przewód sądowy wszakże odmalował piekło, jakie wyzbyta z ludzkich uczuć kobieta zgotowała maleńkiej Zosi. W kuchni przy drzwiach wisiał

specjalny bat, pleciony z drutu,

którym dziecko było bite przy lada okazji. Chodziło stale pokrwawione i pełne sińców.

Swiadkowie zeznali, że mała Zosia rzucała się na podsuwane ukradkiem przez sąsiadów jadło, jak dzikie ziwerzątko. Macocha zmierzała wręcz do

zagłodzenia dziewczynki

i całemi tygodniami nie dawała jej strawy.

Ojciec dziecka, zapracowany rzemieślnik, całe dnie spędzał poza domem i nie interesował się losem córeczki z pierwszego małżeństwa.

Badany w charakterze świadka lekarz, który zbadał zabrane z domu przez policję dziecko, stwierdził, że znajduje się ono w stanie

daleko posuniętej angielskiej choroby i rachtyzmu,

wywołanego warunkami, w których młody organizm nie mógł się zupełnie rozwijać i stanął w miejscu. Dziecko oddano do sierocińca.

Sąd okręgowy, uznając winę oskarżonej macochy za doiwedzioną, skazał ją

na rok więzienia.

Skazana zaapelowała dowodząc, że padła ofiarą złośliwości rodziny pierwszej żony Gołębiowskiego.

Sąd apelacyjny w Warszawie, rozpatrzywszy sprawę ponownie, wyrok pierwszej instancji zatwierdził w całej rozciągłości.

Nowa afera bolszewicka ala Kutiepow.

Porwanie dwu emigrantów rosyjskich w jednym z portów norweskich.

Wielka sensację w Norwegji wzbudziło wykrycie nowej afery bolszewickiej a la Kutiepow, a to porwanie przez najmitów komunistycznych 2 emigrantów rosyjskich Konowałowa i Artemowa. Porwanie nastąpiło w następujących okolicznościach: Norweski okręt, naładowany drzewem z Archangielska, będąc już na otwartem morzu wykrył obecność 2 rosjan, którzy ukryli się wśród naładowanego drzewa, w czasie znajdowania się okrętu w porcie archangielskim. Gdy okręt zawitał do jednego z portów norweskich, władze norweskie udzieliły Konowałowowi i Artemowowi prawa azylu. — Zbiegowie zapowiedzieli ogłoszenie sensacyjnych danych w sprawie stosunków, panujących na obszarach leśnych w północnej Rosji, wśród wielotysięcznych rzesz robotników, przymusowo spędzonych do pracy nad przygotowaniami drzewa na eksport dumpingowy. Wkrótce potem Konowałow i Artenow nagle znikli.

Rozpoczęte natychmiast dochodzenia wykazały, że zbiegów sowieckich porwano i przemocą dostarczono na jeden z sowieckich okrętów, przebywający w tym czasie w porcie norweskim, a następnie odwieziono ich z powrotem do Rosji. Na odpowiednią interpelację rząd norweski oświadczył, iż zdobyte materjały, udowadniające fakt porwania, zostały oddane do dyspozycji ministerjum spraw zagranicznych, które przedsięweźmie odpowiednie kroki. Dyplomatyczna interwencja ta nie może jednak dać dodatnich wyników, gdyż sprawcami porwania — jak stwierdzono — są komuniści obywatele norwescy, którzy również wyjechali do Bolszewji.

Posłuchajcie ksześcijany, jako gromił król pogany...

Zdumiewające odkrycie przodownika 24-go komisarjatu.

Podczas gdy w Warszawie na Powązkach trudno było w dniu zadusznym znaleźć żebraka, cmentarz bródnowski rozbrzmiewał

od rana do zmierzchu

pieśniami o górze Kalwarji, o królu, który gromił turki pod Wiedniem, o królewnie, która się w dziadu kochała, o morderstwie w Bukowie i o dziecku żywcem spalonem.

Ale prawdziwą furorę zrobił pewien żebrak z okaryną. Siadłszy pod kasztanem, ustawił na ziemi porcelanową

figurkę św. Antoniego

i wygrywał rzewne melodje ku czci kaznodziei z Padwy. To też miedź i nikiel sypały się szczodrze do leżącej obok maciejówki.

Raptem rwetes! Policja łapie żebraków! Zmykają dziadkowie na wsze strony. Muzyk z okaryną

też chce drapnąć,

lecz coś zaciężko. Łapią go i prowadzą do 24 komisarjatu. Okazuje się, że wirtuoz ma w kieszeniach cztery płócienne woreczki pełne monet. Poza tem sześć biletów loteryjnych

i osiem weksli

wartości 540 złotych.

Pan przodownik siada za stołem i przystępuje do spisywania nazwisk. Niektórzy dziadkowie są z Częstochowy, Suwałk, inni zaś z Kalwarji Zebrzydowskiej. Przychodzi kolej na muzyka.

— *To wasza figurka?* —

pyta przodownik.

— Moja.

— Pocoście ją przynosim na cmentarz?

— Żeby było lepi.

—*Nazwisko i adres?*

— Icek Szpiro, Krochmalna siedemnaście.

Pan przodownik omal nie zwalił się z krzesła.

— Wody — krzyknął na woźnego — wody!

Wypił dwie szklanki, posiedział chwilę i ochłonąwszy, zawołał:

— Co za pomysł, żeby starozakonny modlił się

przed świętym Antonim?

A kto powiedział, że ja się modlę? Ja tylko grałem. To każdemu wolno.

Długo jeszcze dumał pan przodownik nad odpowiedzią żebraka i musiał przyznać mu rację. Grać wolno, A kiedy przeliczono

zawartość woreczków

wyszło na jaw, że Icek Szpiro uzbierał zgórą dwie setki złotych.



Z Zawiercia.

(z) Konfederacja G. Z. Z. W ubiegłą niedzielę w sali „domu ludowego“ odbyło się walne zebranie G. Z. Z. rzemieślników fabrycznych. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności komisji organizacyjnej złożył prezes p. I. Rak. Dłuższy i rzeczowy referat o ideologji gosp. zw. zaw. wygłosił prof. Badowski.

Po złożeniu sprawozdania kasowego i dyskusji przystąpiono do wyboru zarządu do którego weszli: prezes Rak, sekretarz Roroł, skarbnik Grzebień, delegat rzemieślników Mielczorski i in. Postanowiono zwołać na sobotę posiedzenie zarządu.

(z) Z życia rezerwistów w Zawierciu. Kółko kult. - oświatowe przy stowarzyszeniu rezerwistów i b. wojsk w Zawierciu odegrało w ubiegłą niedzielę w Łazach dwie sztuki p. t. „Dożynki“ i „Za nic żydowskie swaty“.

Z Olkusza.

(ol) **„Wierna kochanka“ w Olkuszu.** Dziś, we wtorek dn. 4 listopada b. r. zostanie odegrana w Olkuszu w sali kino - teatru „Orzeł“ doskonała komedja M.Fijałkowskiego „Wierna Kochanka“, w wykonaniu sosnowieckiego zespołu.

Sztuką tą rozpoczął teatr miejski w Sosnowcu swoją artystyczną kampanję, doznając entuzjastycznego przyjęcia. I Olkusz miał już możność przekonać się podczas pierwszej bytności tego zespołu z komedją „Dzień bez kłamstwa“ o wysokich walorach artystycznych teatru sosnowieckiego, wobec czego należy wierzyć, że teatr „Orzeł“ zapełni się do ostatniego miejsca miłośnikami prawdziwej sztuki. Zaznaczyć wypada, że występy artystów sosnowieckich nie mają nic wspólnego z imprezami dorywczemi, gdyż zależy im na zdobywaniu pochlebnej opinji bywalców teatru. W bilety należy zaopatrywać się wcześniej w przedsprzedaży u p. Nowickiej, gdyż widowiska teatru sosnowieckiego rozpoczynają się punktualnie o godz. 8.30.

Bliższe szczegóły w afiszach.

(ol) **Przeniesienie inspektoratu pracy.** Od dnia 1 listopada r. b. inż. A. Wiśniewski, inspektor pracy 21 obwodu w Olkuszu, no powiaty: olkuski, miechowski i włoszczowski, przeniesiony został na stanowisko kierownika inspektoratu pracy do Tarnopola. Z początkiem roku 1931 inspektorat pracy w Olkuszu zostanie przeniesiony do Kielc na stałe.

Do końca r. b. kierownictwo insp. pracy w Olkuszu obejmie p. Kuliczkowski, dotychczasowy insp. pracy w Kielcach.

(ol) **Z działalności olkuskiej kasy chorych.** W ubiegłym tygodniu odbyła się trzecia z rzędu odprawa urzędników i niższych funkcjonarjuszów P. K. Ch., na której w dalszym ciągu były omawiane niedomagania administracji i biurowości tej instytucji. Pozatem zastanawiano się nad dalszemi możliwościami usprawnienia biurowości. Naogół stwierdzono, że dzięki zarządzeniom komisarza p. Milbrandta, osiągnięto przy zmniejszonych kosztach administracji, kolosalną poprawę w sprawności P. K. Ch., z dużą korzyścią dla ubezpieczonych. Poza autem sanitarnem na 20 kilka osób. P. K. Ch. nabyła obecnie takie samo mniejsze auto, które służy do przewożenia lekarzy i chorych na mniejsze przestrzenie.

(ol) **Wstrzymanie produkcji cementu.** Z powodu zakończenia sezonu budowlanego, zamknięta została jedna z cementowni w pow. olkuskich, t. j. cementownia „Wiek“ w Ogrodzieńcu.

(ol) **Od związku pracy obywatelskiej kobiet w Olkuszu** otrzymaliśmy list treści następującej:

„Z powodu różnych komentarzy na tle niewzięcia udziału naszej organizacji w uroczystym pochodzie ku czci Chrystusa — króla w Olkuszu w dniu 26 października r. b. uważamy za wskazane podać do wiadomości ogółu, że stało się to dlatego, ponieważ komitet obchodu z niewiadomych nam przyczyn organizacji naszej na liście zaproszeń nie zamieścił. Przykro dotknięte tym faktem, my, kobiety ze związku pracy obywatelskiej kobiet w Olkuszu, postanowiliśmy wziąć udział w nabożeństwie i obchodzie nie jako organizacja, lecz jako zwykłe głęboko i prawdziwie religijne katoliczki, wierząc, że Chrystus przyjmie nasz cichy hołd i nasze modlitwy nie mniej gorące i szczere, jak innych uczestników pochodu“.

Związek pracy obywatelskiej kobiet



Liga dla obrony oszukiwanych małżonek.

Biada wiarołomnym mężom.

W Kopenhadze zawiązała się liga, której celem jest umoralnienie i uszczęśliwienie rodzaju ludzkiego. Należy dodać, że umoralnienie dotyczy tej części rodzaju ludzkiego, którą należy wyrwać z obieży grzechu i upadku t. j. mężczyzn, zaś uszczęśliwienie odnosi się do ofiar męskiego egoizmu i bezwzględności t. j. kobiet. Stowarzyszenie nosi miano „Liga dla obrony oszukiwanych małżonek“. Członkiniom stowarzyszenia nie brak odwagi i determinacji, a w doborze środków dla przeprowadzenia swoich celów nie cofają się przed najbardziej drastycznemi.

Liga zorganizowała nader czujne biuro detektywek, których zadaniem jest śledzić wszystkich żonatych mężczyzn i donosić o ich eskapadach miłosnych do biura centralnego. W razie wykrycia przestępstwa, liga wysyła do zbrodniarza ostre wezwanie do poprawy życia. Jeśli to nie skutkuje, wówczas następują represje, mogące zaiste być porównane z torturami średniowiecznemi. Gdziekolwiek taki winowajca się ruszy, wyrasta jak z pod ziemi apostołka moralności i tonem inkwizytorskim wypomina mu jego grzech, kończąc surową pogróżką. Przed miejsce czy domem schadzki spotyka również pilną straż, która nie dopuszcza do spotkania się czułej pary. Bywa zasypywany kazaniami moralnemi na piśmie. Jest to pierwszy stopień represji. Dalej następują doniesienia do władz i instytucyj, w których następuje krucjata czynna.

Biada wiarołomcy, jeśli wieczorną porą odważy się wychylić na ulicę. Nagle z poza węgła domu czy rogu ulicy wychyla się cała armja napastniczek, które laskami i trzcinami szermują tak dzielnie po plecach ofiary, jak najbardziej wyćwiczeni pałkarze. Ta ostatnia represja jest, jak powiadają, najskuteczniejsza.

Charakterystyczne jest przytem, że liga w zwalczaniu niedozwolonych stosuneczków miłosnych ogranicza się tylko do karania mężczyzny, nie atakując zupełnie jego partnerki. Wychodzi ona bowiem z założenia, że kobieta zawsze i wszędzie jest tylko ofiarą i dlatego nie może za te przestępstwa przeciw moralności ponosić odpowiedzialności.

Liga przez krótki czas swego istnienia dała się już niebyle jak we znaki rzekomym panom stworzenia. Dowodem tego jest, że postanowili oni zerwać z biernością i założyli obecnie Kontrligę, która zamierza walczyć ze swojemi prześladowczyniami równą bronią! — organizować również pałkarzy, którzyby odpierali ataki napastniczek, a zapomocą represyj towarzyskich i domowych, odebrać swym małżonkom ochotę do pozostawania w szeregach ligi. Wobec pogotowia obydwu armij nowy sezon w Kopenhadze przedstawia się zaiste niezwykle interesująco.

Skrzypce Stradivariusa odziedziczone przez polkę

Donoszą z Londynu o urzędowem otwarciu testamentu, jaki pozostawił zmarły w Dreznie słynny profesor i nadworny skrzypek Mikołaja II, Leopold v. Auer.

Spadkobierczyniami zmarłego są trzy córki, panie: Strasch, Unkowska i Miklaszewska. Po 1000 dolarów otrzymali również zamieszkali w Wiedniu wnukowie profesora, z których najmłodszy Leo Unkowski służył w huzarach w armji Wrangla i był ciężko ranny w czasie ostatniej wojny. Tysiąc dolarów otrzymał również synek pasierbicy profesora występujący jako artysta filmowy w Hollywood.

Oprócz dużego majątku, pochodząca z Warszawy pani Wanda von Auer otrzymała w spuściźnie po zmarłym wirtuozie słynne skrzypce roboty Stradivariusa, które w swoim czasie car Mikołaj II ofiarował swemu nadwornemu skrzypkowi, jako jeden z najcenniejszych podarków, któremi obsypywał swego ulubieńca.

Pani Wanda von Auer nie chce stanowić o dalszych losach tego wspaniałego i kolosalnej wartości instrumentu i narazie nie ma zamiaru pozbycia się go na rzecz jakiegoś muzeum lub osoby prywatnej.

Walka pilota z pasażerką usiłującą popełnić samobójstwo.

W pobliżu Sydney wydarzył się niezwykły wypadek lotniczy.

Pasażerka samolotu, który znajdował się na wysokości 800 mtr. usiłowała popełnić samobójstwo, wyskakując z aparatu. Samobójczyni zaplątała się jednak sukniami w druty podtrzymujące skrzydła i wisiała przez pewien czas między niebem a ziemią.

Pilot zdołał z wielką trudnością wciągnąć kobietę z powrotem do samolotu.

Uparta samobójczyni wylała wówczas zbiornik z naftą, znajdującą się w samolocie i usiłowała samolot podpalić.

Przytomny pilot obezwładnił kobietę silnem uderzeniem i wylądował na lotnisku.

CIĄGNIENIE DOLARÓWKI.

Warszawa, 3. 11. (wł.).

Dziś odbyło się ciągnienie dolarówki. Wygrane padły na następujące numery:

8.000 dol. — 127085.

3.000 dol. — 975312.

1.000 dol. — 125924 023375 759703 703942 091905.

500 dol. — 672387 456828 594274 101785 777056 876498 352967 455190 345149 117312.

Pozatem wylosowano 40 dolarówek z wygranemi po 100 dolarów.

100 dol. 296669 730817 361564 699255 266208 277789 90764 845121 863424 428137 399386 503173 444858 594267 931874 774624 506794 415638 494479 399515 70101 547212 989377 136141 419885 118621 103996 868943 709829 409573 912821 880138 566492 759486 684674 957580 617971 739271 353870 943038.

CIĄGNIENIE PAŃSTWOWEJ PREMJOWEJ POŻYCZKI BUDOWLANEJ.

Premje i wygrane padły na następujące numery:

250.000 zł. — 069753.

50.000 zł. — 592607

10.000 zł. — 704650 247755 059126 294725 398894 036369 711563 003632 800512 884109.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 3. 11.

Nowy Jork 8.912
Londyn 43.33
Paryż 35.01
Wiedeń 125.71
Praga 26.44 i pół
Włochy 46.70
Belgja 124.35
Budapeszt 156.10
Holandja 359.16
Stokholm 239.36
Berlin 212.48
Dol. War. pr. obrt. 8.92¾
5-cio proc. Poż. Konwer. zł. 49.00
4-ro proc. Poż. Inwest. zł. 101.00 —102.25
3-ch proc. Poż. Budowlana zł. 50.00

Tendencja słabsza.

AKCJE.

Warszawa, 3. 11.

Bank Polski 159.00
Bank Zachodni 70.00
Kijewski bez kuponu
Lilpop 24.00
Starachowice 12.00
Haberbusch 109.00

Tendencja mocniejsza.

Wydawca: Helena Monsiorska

Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-94